

# Rozważania: środa 8 tygodnia okresu zwykłego

Rozważania na ósmą środę  
okresu zwykłego. Proponowane  
tematy to: sens cierpienia; pić  
kielich Pana; duma płynąca ze  
służby.

27-05-2023

- Sens cierpienia;
  - Pić kielich Pana Jezusa;
  - Duma płynąca ze służby.
-

PRAWDOPODOBNIEM jednym z najbardziej zagadkowych momentów dla apostołów była zapowiedź męki Jezusa. Nie rozumieli, dlaczego ten sam Mistrz, który czynił wielkie cuda i poruszał tłumy, powiedział o sobie, że zostanie wydany arcykapłanom, ubiczowany i skazany na śmierć (por. Mk 10,32-45). Być może niektórzy uznaliby to za nonsens: „Dlaczego Jezus przepowiada coś tak strasznego? Jeśli wie, że tak się stanie, dlaczego nie próbuje uniknąć tak tragicznego końca?” Te pytania zadajemy sobie również, gdy doświadczamy rozdzierającego bólu, czy to fizycznego, duchowego, czy też mieszanki obu. Rzeczywiście, często nie rozumiemy, dlaczego Bóg pozwala, by nieszczęścia zdarzały się na świecie i w naszym życiu. I możemy uważać, podobnie jak apostołowie, że logiczne byłoby, gdyby Pan uczynił wszystko, co możliwe, aby nie miały one miejsca.

Nie ma odpowiedzi, która w pełni potrafiłaby rozstrzygnąć te pytania: znaczenie cierpienia zawsze pozostanie w dużej mierze tajemnicą. Możemy jednak skierować wzrok ku Męce, ucząc się od świętych. Być może miałyby to większy sens, gdyby Bóg, aby zbawić nas od grzechu, posłużył się swoją mocą, aby pozbyć się niesprawiedliwości i zła. Uczynił to jednak poprzez *porażkę* poniesioną na krzyżu: „Pozwala, by zło Go atakowało, i bierze je na siebie, by je pokonać”<sup>[1]</sup>. I właśnie wtedy, gdy wszystko wydawało się stracone, trzy dni po Jego śmierci, Bóg interweniuje i wskrzesza swojego Syna z martwych. Ziarno zbawienia zakorzenia się zgodnie z czasami i ścieżkami opatrzości. „Jezus, który zdecydował się przejść tę drogę, wzywa nas, byśmy szli za Nim tym samym szlakiem upokorzenia. Kiedy w pewnych momentach życia nie znajdujemy

żadnego wyjścia z naszych trudności, kiedy pogrążamy się w najbardziej nieprzeniknionych ciemnościach, jest to moment naszego całkowitego upokorzenia i ogołocenia, godzina, w której doświadczamy tego, że jesteśmy słabi i grzeszni. I właśnie wtedy, w tym momencie nie powinniśmy maskować naszej klęski, lecz otworzyć się z ufnością na nadzieję w Bogu, jak Jezus”<sup>[2]</sup>.

---

ZAPOWIEDŹ MĘKI kontrastuje z marzeniami apostołów. Jezus mówi o bólu i przegranej. Z drugiej strony, Jakub i Jan przychodzą do Niego i proszą: „Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie” (Mk 10,35). Pan jednak nie czyni im wyrzutów z powodu tych ambicji. Co więcej, możliwe, że odczuwał nawet pewną satysfakcję, ponieważ w jakiś

sposób obaj bracia zrozumieli, że nie ma większej chwały niż spędzenie całego życia u Jego boku. Ale jednocześnie mówi do nich: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?” (Mk 10,38). Jezus jest cierpliwy i rozmawia z apostołami, aby mogli lepiej zrozumieć życie, które ich czeka, gdy podążają Jego drogą. Nie wszystko będzie tak proste, jak w tamtym czasie. Biorąc pod uwagę nieustanne cuda i entuzjazm ludzi, być może myśleli, że nic złego nie może im się przydarzyć. Dlatego Pan daje swoim uczniom do zrozumienia, że w świecie naznaczonym grzechem i wpływem sił diabelskich nie ma chwały bez krzyża.

Jakub i Jan bez wahania odpowiedzieli na pytanie Chrystusa: „Możemy” (Mk 10,39).  
Prawdopodobnie nie byli w pełni

świadomości tego, co właśnie powiedzieli. Podobnie jak zakochany człowiek, czuli, że są zdolni do zrobienia nawet najbardziej szalonych rzeczy, aby zdobyć miłość, która nadawała sens ich życiu. I Jezus rzeczywiście potwierdza, że tak właśnie będzie: „Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie” (Mk 10,39). Nawet jeśli czasami apostołowie nie będą wierni, a nawet ulegną podstępom złego, w końcu wypiją ten kielich i oddadzą swoje życie za Ewangelię. Nawet jeśli ciemność ma swoją *godzinę* w ludzkiej egzystencji, Pan zwycięża śmierć i jest panem historii. „Nie jest zarozumiałością mówienie *possumus*. - mówił św. Josemaría -. Jezus ukazuje nam tę Bożą drogę i prosi, żebyśmy na nią weszli, bo On uczynił ją ludzką i dostępną dla naszej słabości. Dlatego tak bardzo się uniżył”<sup>[3]</sup>. Jezus nie tylko daje nam przykład, ale towarzyszy nam przez

cały czas i udziela nam swojej łaski, abyśmy, podobnie jak apostołowie, mogli pić kielich, który prowadzi nas do źródeł chwały.

---

POZOSTALI apostołowie byli oburzeni pytaniem Jakuba i Jana. Być może niektórzy zarzucali im, że szukali chwały, gdy Jezus właśnie ogłosił wyrok śmierci. Możliwe jednak, że odczuwali także inny rodzaj wzburzenia, związany z poczuciem, że inni mogą być lepsi, ponieważ zapewne oni także pragnęli miejsca u boku Mistrza w chwale, a ci dwaj już tam się sadowili. Jezus, znając te myśli, przywołał ich wszystkich do siebie i powiedział im: „Kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech

będzie niewolnikiem wszystkich”  
(Mk 10,44).

W ten sposób Pan przeciął domysły apostołów. Wielkości nie daje władza czy uznanie, ale pragnienie służenia i jego skuteczna realizacja. Kryterium, według którego ktoś jest wielki w oczach Boga, nie jest jego zdolność do wywierania wpływu lub dominacji, ale miłość, z jaką traktuje innych i która przyjmuje formę służby. Jest to logika, która sprawia, że nasza egzystencja jest wyrazem piękna i radości życia z Jezusem:

wykorzystywanie talentów, które nam dał, aby uszczęśliwiać tych, którzy są wokół nas. Możemy zatem pomyśleć: w jakim stopniu to, co robię, jest wyrazem - w motywacji lub w sposobie, w jaki to robię - gestu miłosierdzia, służby?

Ksiądz Álvaro del Portillo przypomniał kiedyś pewien szczegół z życia św. Josemarii: „Jakże często



słyszałem Ojca mówiącego: «Moją dumą jest służyć!» Ta duma ze służenia innym - dusza kapłańska - została nam zaszczepiona przez naszego Ojca na tysiące różnych sposobów: poprzez jego ciągle nauczanie i niezliczone konkretne działania, wielkie i małe; takie jak nie pozwalanie sobie na pomoc w codziennych sprawach, powtarzając słowa Jezusa: «*Non veni ministrari, sed ministrare*» (Nie przyszedłem, aby mi służyli, lecz abym służył); lub mając to wyryte lub napisane, na nagrobkach lub na tablicach: «Aby służyć, służyć»<sup>[4]</sup>. Najświętsza Maryja Panna również była dumna z tego, że służy – „Oto ja służebnica Pańska” - co doprowadziło Ją do szczęścia i zdobycia samego Boga: „Raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej” (Łk 1, 47-48).

---

[1] Franciszek, *Audiencja*, 16-IV-2014.

[2] Tamże.

[3] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 15.

[4] Bł. Álvaro del Portillo, *Instrukcja* maj-1935/14-IX-1950, punkt 14.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-  
pl/article/rozwazania-sroda-8-tygodnia-  
okresu-zwyklego/](https://opusdei.org/pl-<br/>pl/article/rozwazania-sroda-8-tygodnia-<br/>okresu-zwyklego/) (26-03-2025)